

Satysfakcja i nagrody dla najlepszych

Wprawdzie I kwartał minął już przed ponad dwu miesiącami ale ustalenie wyników nastąpiło nie tak dawno, ponieważ wprowadzone od stycznia nowe zasady współzawodnictwa wymagały wielu nieprowadzonych jeszcze w praktyce operacji. Chodziło też o sumienne podliczenie wyników, aby na tej podstawie można było sprawdzić jak te zasady funkcjonują w praktyce. Nie trzeba uzasadniać faktu, że jest to w znacznym stopniu nowa forma, która wymagać będzie dalszego dopracowania i doskonalenia. Dziwić się tylko trzeba dlaczego nie wszystkie wydziały produkcyjne podeszły do tego z całą odpowiedzialnością, a w rzeczy samej tylko wydział przyrządów można postawić w rzędzie najwyższej oceny za samo zrozumienie istoty poszukiwania nowych lepszych form. Inni zbyt to zbagatelizowali i dlatego trzeba było przy ustalaniu w tabeli wyników miejsc poszczególnych wydziałów posługiwać się jeszcze systemem stosowanym przez dział analizy ekonomicznej. Dlatego też na tej tabeli trzeba się nam oprzeć mówiąc o wynikach pierwszego kwartału, apelując jednakże do wszystkich kolektywów wydziałowych i do kierownictwa o nie lekceważenie ważnego przecież działania na rzecz organizacji pracy przede wszystkim i nie tylko.

PIERWSZE miejsce i tytuł najlepszego zdobył wydział prób i eksploatacji uzyskując równo 400 punktów dodatkowych. Jest to już nie pierwszy raz, gdy przypomnieli sobie również pierwsze i drugie miejsca zdobywane przez ten wydział w roku ubiegłym. **Drugie miejsce**

za I kwartał tego roku zajął wydział obróbki mechanicznej dźwigara uzyskując 320 punktów dodatkowych. Trzecie natomiast wydział kuźni i matrycy z ilością 299 punktów dodatkowych. Tak to jest w zwyczajach, że jeśli pokazuje się najlepszych to (Dokończenie na str. 3)

Proponuję przechodzić za najlepsze wyniki we współzawodnictwie za I kwartał br. w godnych rankingach. Zwyciężyła załoga wydziału prób i eksploatacji. Przedstawiciele wydziału — brygadziści Zenon Pasiak i kierownik lotów Antoni Grabowski nie ukrywają swego zadowolenia.

Fot: T. Głowacz



Kierunek: dyscyplina i organizacja

Sytuacja w wydziale motocyklowym nie była ostatnio najlepsza. Spętkowało się wiele spraw. Ludzie z produkcji i kierownictwo tracili nerwy. Zmora wydziału był transport wewnętrzny. Nie sprawne wózki ciągle zakłócały rytmikę. Do tego dołączyła się niezbyt precyzyjna dokumentacja techniczna, zła jakość pokryć i detali dostarczanych z innych wydziałów i rozluźnienie dyscypliny. Wytworzona sytuacja wymagała szybkiej analizy oraz dobrej diagnozy.

W maju br. zebrano się w wydziale motocyklowym przydzielić rady robotniczej, aby omówić nabrały problemy. Wyniki ekonomiczne — produkcyjne przedstawiał szef produkcji motocykli inż. Józef Adamczyk. Mimo, że w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego osiągnięto lepsze wyniki, to jednak plan roku bieżącego za ten

okres nie został wykonany. Bólaczkami wydziału są nadal nieuzasadniona absencja, duża liczba zwolnień lekarskich, niewłaściwa polityka kadrowa jeżeli chodzi o obsadzenie niektórych gniazd, a w szczególności zatrudnienie kobiet. Właściwa organizacja pracy w wydziale to główna przyczyna niedomagań i naczelną zadanie do poprawy. W jaki sposób poprawić sytuację?

Osoby, które celowo uchylały się od dobrej roboty należy zdecydowanie karać do zwolnienia z pracy włącznie. Ludzi ciągle trzeba uczyć pracować. Prowizorka w dostawach detali, materiałów, zespołów — to często wynik czystej beznadziei. Poprawa dyscypliny, zwiększenie zaufania załogi wydziału do kierownictwa to czynniki, które przyspieszą stabilizację ludzi i wpłyną radykalnie na zmianę stosunków w pracy.

DZIŚ W NUMERZE WYRÓŻNIENIA ZA RZETELNĄ PRACĘ ● AKCJA „LATO ZMS 1973” ● 30-LECIE WIELKIEJ BITWY PARTYZANCKIEJ NA LUBELSZCZYZNIE ● SPORT

Przedstawiciele Wyższej Szkoły Inżynierskiej z wizytą w Wytwórni

Robocze spotkanie



PRZEDSTAWICIELE KOMITETU UCZELNIANEGO PZPR przy WSI w Lublinie spotkali się z kolektywem wytwórni. Na zdjęciu fragment obrad w sali konferencyjnej. Trzeci z prawej — I-szy sekretarz KU PZPR dr inż. MARIAN SONTA

Foto: Tadeusz Głowacz

Na zaproszenie KZ PZPR przy WSK w Świdniku gościli w wytwórni przedstawiciele lubelskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Na roboczym spotkaniu z kolektywem zakładowym WSK przedyskutowano problemy wynikające z wtycznych Sekretariatu KC w sprawie pracy organizacji partyjnych w Roku Nauki Polskiej. Przedstawiciele lubelskiej uczelni interesowali się pracą partyjną, problemami załogi, głównie

zaś osiągnięciami naukowo-technicznymi w przedsiębiorstwie.

Nawiązując do jubileuszu XX-lecia działalności naukowej i pracy uczelni lubelskiej przedstawiciele KU PZPR omówili działalność organizacji partyjnej i perspektywy dalszego rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie.

Na spotkaniu dyskutowano również nad wzbogaceniem o dalsze konkretne wnioski kompleksowe.

sowego programu działania w zakresie wdrażania nowej techniki do przemysłu. Postulowano zorganizowanie przy Wydziale Mechanicznym WSiInż. w Lublinie sekcji lotniczej.

Mieczysław Kruk

Rehabilitacja lecznicza

W poruszonych problemach przez załogę w okresie kampanii przed VI Zjazdem partii były żądania aby uporządkowano sprawy osobowe ludzi chorych, mało wydajnych — przenosząc ich na rentę bądź zatrudniając na odpowiednich stanowiskach.

Dyrektor przedsiębiorstwa zarządzaniem nr 21-253/I powołał w tej sprawie komisję do spraw rehabilitacji pracowników niepełnosprawnych, której przewodniczy mgr Tadeusz Szewczyk. W oparciu o kolejne materiały przychodni przyzakładowej (ilość pracowników posiadających schorzenia z uwzględnieniem rodzaju schorzeń i przeciwwskazań do zatrudnienia) służby: technologiczne, narzędziowa, mechaniczna, konstrukcyjna i rozwojowa zdolności produkcyjne rozpracują i przedstawiają komisji wnioski o odnośne utworzenia stanowisk pracy chronionej z uwzględnieniem wydziału i ilości osób.

Komisja w terminie do 15 lipca 1973 r. przedstawi dyrektorowi WSK proponowany mechanizm działania do zatwierdzenia, a kierownictwo produkcji wspólnie z zainteresowanymi służbami od 31 lipca 1973 r. zagwarantuje zatrudnienie osób kierowanych przez komisję lekarską na stanowiska pracy chronionej. System plac dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy chronionej nie posiadających pełnej zdolności do pracy (dotyczy osób wskazanych przez komisję) będzie ustalany na bieżąco przez działy normowania pracy oraz zatrudnienia i plac.

Niezależnie od powyższego, w drugim etapie, to jest w latach 1976-1980, czynione będą starania o zorganizowanie ośrodka rehabilitacji leczniczej i zawodowej łącznie z wydziałem pracy chronionej.

S. W.



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odnaką ZZMet.

Nr 16 (352)

22 czerwca 1973 r.

Cena 50 gr

WNIOSEK
PRZEDZIAŁOWE

Wprowadzenie istotnych zmian

W kolejnej informacji o wykonawstwie wniosków z kampanii przed VI Zjazdem podajemy tematy, które już zrealizowano. Pracownik działu głównego

technologa przedstawił propozycję zaistalowania w wydziale łopat zrywarki do badania sił klejenia próbek świadków oraz klejenia pokrycia sekcji do bloku ulowego. Zrywarkę winien obsługiwać brakarz z wydziałowej służby kontroli jakości i on winien wydawać orzeczenia prób. Wprowadzenie tego wniosku pozwoli na zmniejszenie cyklu produkcyjnego łopat, wirników i śmigieł ogonowych, gdyż w chwili obecnej łopaty czekają na wyniki zrywania do tygodnia przed przystąpieniem do następnej operacji klejenia.

Wniosek przekazano działowi głównego metalurga, który w celu prawidłowego zrealizowania propozycji opracował harmonogram obejmujący zadania dla współodpowiedzialnych działów. Zakupienie zrywarki nastąpiło w maju 1972 roku i w kolejnych etapach realizacja zadań wynikających z harmonogramu przebiegała w zasadzie zgodnie z terminami. Występowały jednak trudności obiektywne, które za decydujący o niewielkich przesunięciach terminu. Ostateczne zakończenie prac nastąpiło w kwietniu 1973 roku.

Laboratorium wytrzymałościowe wydziału łopat łącznie z urządzeniami i etatami przekazano protokółom służbie kontroli jakości. Wprowadzenie wniosku usprawniło organizację pracy w wydziale łopat, wyeliminowało dostarczenie próbek z tego wydziału — centralnego laboratorium głównego metalurga.

Wniosek grupy partyjnej przy dziale osobowym i szkolenia zawodowego proponuje skrócenie czasu przy załatwianiu formalności związanych z przyjęciem, przeniesieniem i zwalnianiem pracowników.

Wzłąwszy od uwag dalsze doskonalenie tych czynności opracowano nowe zasady uproszczonego systemu załatwiania formalności przyjmowania, zwalniania oraz wstępnych badań lekarskich. W nowym systemie przebieg załatwiania formalności przyjęcia został skrócony do dwóch dni, a zwolnień z pracy do jednego dnia. Jednocześnie z pośrednictwa w tych sprawach wyeliminowano piętnaście komórek organizacyjnych, jak również utraciły moc obowiązującą dotychczasowe przepisy wewnętrzne ujęte w szesnastu zarządzeniach i dwudziestu siedmiu poleceniach dyrektora. W najbliższych dniach ukaże się pismo obojętne dyrektora, w którym podane będą szczegółowe informacje o nowym systemie przyjmowania i zwalniania pracowników.

Kolejny wniosek złożony przez oddziałową organizację partyjną nr 38 proponuje dopracowania systemu informacji w poszczególnych komórkach wytwórni w celu usprawnienia procesu kierowania i podejmowania decyzji. Zagadnienie to zostało uwzględnione przy opracowaniu systemu elektronicznego przetwarzania

(Dokończenie na str. 2)



W Ciechanowach Łanuchowskich odbyły się centralne uroczystości powiatowe obchodów święta ludowego. Klasę robotniczą Lubelszczyzny reprezentowali przedstawiciele WSK w osobach: sekretarza KZ PZPR mgr Stanisława Warpasa i tow. Wacława Kubińca. Komitet Powiatowy Frontu Jedności Narodu reprezentował tow. mgr inż. Władysław Janik. Oficjalną część obchodów święta ludowego obsługiwała orkiestra dęta Zakładowego Domu Kultury pod batutą Henryka Maruszaka. Biblioteka techniczna ZOITE dysponuje bogatym księgozbiorem wydawnictw technicznych i ekonomicznych oraz czasopismami krajowymi i zagranicznymi. Aktualny stan posiadania: 13.500 książek i około 300 tytułów czasopism. W WSK wprowadzone zostały nowe zasady zaopatrywania pracowników w środki służące do utrzymania higieny osobistej. W miejsce dotychczas otrzymywanego mydła gospodarczego i proszku do prania pracownicy zaopatrywani są w mydło toaletowe i pastę do mycia rąk. Środki te są jakościowo lepsze od stosowanych poprzednio i lepiej spełniają swoją rolę, szczególnie jeśli chodzi o stanowiska pracy najbardziej narażone na zabrudzenia.

Według stanu na 15 czerwca br. rada zakładowa wydała pracownikom 208 skierowań na wczasy rodzinne FWP. Z wczasów zakładowych w ośrodkach wypoczynkowych nad Jeziorem Białym, w Dąbówku i Polańczyku skorzysta 3800 osób (pracowników wraz z rodzinami). W tym roku z obozów letnich, kolonii i półkolonii objętych działalnością akcji socjalnej skorzysta 1600 dzieci pracowników zakładu. Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu prowadzi na terenie WSK: stołówkę pracowniczą, 7 punktów sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych, 4 bary szybkiej obsługi. Pracówki te wydają w ciągu dnia dla pracowników WSK około 4000 gorących posiłków. Liczymy obecnie na dania sezonowe. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku dysponuje dobrze wyposażoną salą klubową oraz zestawami różnych gier świetlicowych i sportowo-towarzystwowych. Do korzystania z powyższego upoważnia karta wstępu. Otwarta została w Świdniku nowa kawiarnia zlokalizowana w osiedlu spółdzielczym na piętrze pawilonu handlowo-usługowego. Ma to być zakład kategorii I, prowadzony przez LZG „Stare Masto”. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców w Lublinie zaprosił na spotkanie działaczy kultury i oświaty. Rozdano nagrody w postaci bonów książkowych i dyplomów uznania. Nagrodę wręczono m. in. Ryszardowi Knapowi długoletniemu sekretarzowi rady zakładowej WSK.

Środowiskowe spotkanie aktywistów TPPR

Wyróżnienia za rzetelną pracę

Staraniem zarządu powiatowego TPPR w klubie Iskra odbyło się środowiskowe spotkanie aktywistów towarzystwa kończące obchody 50-lecia ZSRR w Świdniku. W spotkaniu udział wzięli: sekretarz ZW TPPR mgr MAREK OBARA, sekretarz KZ PZPR ANTONI CAŁKOWSKI, przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu dyrektor WSK mgr inż. WŁADYSŁAW JANIK oraz przewodniczący ZP TPPR ZYGMUNT WOS.

Referat programowy podsumowujący przebieg uroczystości dla uczczenia 50 rocznicy ZSRR w Świdniku wygłosił Zygmun Wos. W dalszej części nastąpił moment wręczenia dyplomów mgr inż. Władysławowi Janikowi zbiorowej złotej odznaki TPPR wraz z pamiątkowym dyplomem dla WSK. W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej aktu dekoracji dokonał sekretarz ZW TPPR mgr Marek Obara.

Wręczył on również indywidualne złote odznaki TPPR tym, którzy szczególnie wyróżnili się w organizowaniu imprez poświęconych 50-leciu ZSRR. W gronie odznaczonych znaleźli się: mgr WIKTORIA BORZYM opiekunka

szkolnego koła TPPR Zespołu Szkół Technicznych — koła, które zdobyło III miejsce we współzawodnictwie o najlepsze wyniki w pracy towarzyszącej; MIECZYSLAW KALISZUK — przewodniczący koła TPPR w wydziale szybów, które zaliczane jest do produjących w przedsiębiorstwie; WŁADYSŁAW MICHAŁCZUK — były sekretarz zarządu zakładowego TPPR czołowy aktywista towarzystwa zasłużony w organizowaniu imprez rocznicowych, mgr inż. TATIANA STELMACH — wiceprzewodnicząca zarządu zakładowego TPPR wieloletnia działaczka organizacji; CELINA WŁODARCZYK — przewodnicząca koła TPPR w wydziale motocykla — koła, które uplasowało się na IV miejscu w latach 1972/1973, a w przeszłości zdobyło nawet palmę pierwszeństwa.

Sekretarz zarządu wojewódzkiego TPPR mgr Marek Obara udekorował również jedenaście osób medalami pamiątkowymi nadanymi przez Komitet Przyjaźni Radziecko-Polskiej Łuckiej Farbyki Samochodów dla szczególnie zasłużonych w organizowaniu imprez poświęconych 50-leciu ZSRR.

W gronie wyróżnionych radzieckimi medalami pamiątkowymi znaleźli się: ZYGMUNT WOS — przewodniczący ZP TPPR, ADAM BURY — przewodniczący ZZ TPPR, EUGENIUSZ NIKOLAJEW — członek ZZ TPPR dekorator wytwórni, BOGDAN WOJCIWICZ — przewodniczący koła TPPR z działów głównego technologia, programowania produkcji i maszyn sterowanych numerycznie, które zdobyło I miejsce we współzawodnictwie, ZBIGNIEW MROZIK — sekretarz ZZ TPPR i przewodniczący koła TPPR w dziale normowania pracy, które zdobyło III miejsce we współzawodnictwie, LESZEK POCEŚNIAK — przewodniczący zarządu szkolnego TPPR Zespołu Szkół Technicznych, koła które zdobyło III miejsce we współzawodnictwie, MIECZYSLAW DRAGAN — aktywista koła TPPR w wydziale szybów, które zdobyło I miejsce we współzawodnictwie, ALICJA HERMAN — przewodnicząca koła TPPR w wydziale łopat, LUCJA SZYMANSKA — przewodnicząca koła TPPR w dziale kontroli jakości nr 2, STANISŁAW KRAJEK — przewodniczący koła w wydziale narzędziowym, JOZEF BRZUS — wiceprzewodniczący koła TPPR w wydziale montażu zespołu śmigłowców i CZESŁAW CHYLINSKI — aktywista koła w wydziale montażu zespołów motocykla. Te koła zdobyły IV równorzędne miejsca we współzawodnictwie w pracy TPPR.

W części artystycznej spotkania wystąpił aktor Operetki Lubelskiej RYSZARD KARPINSKI, wykonawca szeregu atrakcyjnych piosenek. W końcowej fazie imprezy wyświetlono trzy filmy, w których dzwoniła w ludowym stroju ukraińskim oprowadzała po najpiękniejszych zakątkach tej republiki. Wizytowaliśmy razem z nią Kijów oraz znane z lektury obiekty przemysłowe, kulturalne i architektoniczne Ukrainy.

Spotkanie zorganizowane w przyjemnym nastroju w sali klubu Iskra uważa należy za udane.

A. B.

Wnioski przedzjazdowe

Wprowadzenie istotnych zmian

(Dokończenie ze str. 1)

danych przez elektroniczną maszynę cyfrową Odra 1304.

W roku 1973 wprowadzone zostaną następujące systemy: obliczanie pracochłonności i materiałochłonności jednostkowej przy użyciu kartoteki strukturalnej, wyliczanie obciążeń grup stanowisk z kart pracy oraz planu dla gospodarki narzędziowej, analiza wykonania norm, wyliczanie rytmiki produkcji, zestawienie środków trwałych i wyliczanie amortyzacji, zestawienie obciążeń stanowisk produkcyjnych dla wszystkich wydziałów.

Każdy wprowadzony system zawiera wiele edycji pozwalających na podejmowanie operatywnych decyzji w procesie zarządzania.

Dalsze prace nad całością systemu będą prowadzone zgodnie z opracowanym harmonogramem.

S. W.

Zapraszamy do konkursu

W celu utrwalenia faktów i zdarzeń historycznych oraz sylwetek osób biorących udział w organizowaniu i utrwalaniu ludowej państwowości na Lubelszczyźnie Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Redakcja „Sztandaru Ludu” oraz Wydawnictwo Lubelskie ogłaszają konkurs na wspomnienia (pamiętniki) dotyczące udziału w walce o tworzenie i utrwalanie władzy ludowej na terenie województwa lubelskiego.

W 1974 roku obchodzić będziemy 30 rocznicę powstania Polski Ludowej, której początek dał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego powołany w Chelmie 22 lipca 1944 r. W Lublinie w tymże roku miały swoją siedzibę centralne władze Polskiej Ludowej.

Na Lubelszczyźnie szczególnie ostro przebiegała walka o treść klasową Polski. W okresie organizowania i utrwalania władzy ludowej zgine na Lubelszczyźnie ponad 3 tys. członków partii i bezpartyjnych działaczy popierających władzę ludową. W celu wydobycia z mroków zapomnienia tych wydarzeń organizatorzy konkursu zapraszają do wzięcia udziału działaczy partyjnych (członków PPR, PPS, SL i SD), organizację młodzieżowych, rad narodowych, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, UB, MO, KBW i ich rodziny, nauczycieli, pracowników oświaty, komisje historyczne, ZBOWID oraz zespoły badające indywidualnych ludzi zajmujących się opracowywaniem dzieł powstania i utrwalania Państwowości Polskiej na Lubelszczyźnie.

Konkurs na wspomnienia (pamiętniki) pt. „MOJ UDZIAŁ W TWORZENIU I UTRWALANIU WŁADZY LUDOWEJ NA LUBELSZCZYZNIE”. Prace konkursowe o objętości do 100 stron maszynopisu winny podejmować następujące, wybrane przez uczestników konkursu, tematyki: odbudowa życia społeczno-politycznego i gospodarczego; tworzenie organów ludowej administracji; odbudowa działalności związkowej; reforma i nacjonalizacja przemysłu;

referendum i wybory do Sejmiku Ustawodawczego; walka o utrwalenie władzy ludowej; zjednoczenie ruchu robotniczego; organizacja oświaty; kultury i służby zdrowia; działalność ruchu spółdzielczego i inne problemy dotyczące przede wszystkim okresu 1944-1948. Prace konkursowe winny być oryginalne i dotąd nie publikowane.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 kwietnia 1974 roku.

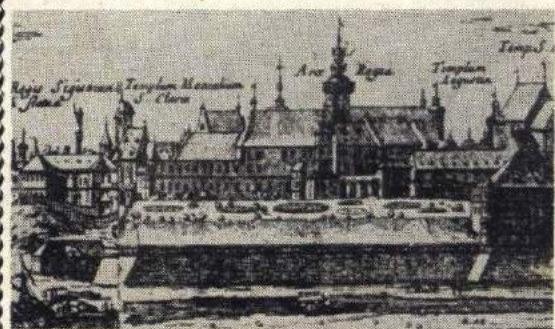
Prace należy nadsyłać na adres Wydawnictwa Lubelskiego, Lublin, ul. Okopowa 7, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs”. Prace winny być zaopatrzone w godło i posiadać wewnątrz zabezpieczoną kopertę z imieniem i nazwiskiem oraz adresem uczestnika konkursu.

Dla autorów prac wyróżnionych organizatorzy przewidują następujące nagrody: pierwsza w wysokości 10.000 zł, dwie drugie po 5.000 zł każda, trzy trzecie po 3.000 zł każda i pięć wyróżnień po 1.000 złotych. Jury konkursu zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród.

Jury konkursu w składzie: prof. dr Stanisław Krzyżala — przewodniczący oraz członkowie: doc. dr Albin Koprucki, mgr Jerzy Cywoniuk, prof. dr Tadeusz Mencil, mgr Aleksander Moskala, mgr Eugeniusz Mysłowski i prof. dr Wiesław Skrzydło, dokona ogłoszenia wyników konkursu w terminie do dnia 21 lipca 1974 roku.

Prace nagrodzone i wyróżnione zostaną opublikowane przez Wydawnictwo Lubelskie, które zastrzega sobie pierwszeństwo druku prac konkursowych.

W dowód uznania



OBYWALECKI KOMITEJ

ODRUDOWY

ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

W WARSZAWIE

SKŁADA

SERDECZNI PODZIĘKOWANI

Pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku

/za pracę społeczną przy odbudowie Zamku/

ZA DAR

NA ODRUDOWE ZAMKU

WARSZAWA 1973

Kilka tygodni temu wstecz przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie pracowali społecznie członkowie plenium rady robotniczej i rady zakładowej z naszej wytwórni. Wraz z nimi przystąpili do czynu aktywiści organizacji związkowej ZMS, TPPR, i członkowie zarządu klubu jubilatów.

Inż. A. Bury

Gratulacje za sukcesy

Decyzja przyjęcia do realizacji zamówienia radzieckiego na łopaty metalowe do śmigłowca Mi-1 luzem nie przyszła łatwo. WSK miała za sobą spory bagaż doświadczeń w tego typu produkcji. Liczono się więc z szeregiem kłopotów technicznych utrudniających rytmiczne wykonanie zadań. Ostatecznie zdecydowano się przyjąć zamówienie. 31 maja b. roku święcono w wydziale łopat swoisty jubileusz, związany z zakończeniem realizacji I etapu zadania. Jeszcze w początkach maja sukces był pro-

blematyczny. Do dnia 4 maja osiągnięto bowiem najkrótszy cykl technologiczny 32 dni, a nie rozpoczęto jeszcze montażu pokaznej ilości kompletów łopat.

Kierownik inż. Ryszard Taraucha, kolektyw wydziału, załoga podjęły jednak hasło dyrektora technicznego inż. Józefa Lipińskiego iż zadanie I etapu musi być zrealizowane do końca maja br. Dzisiaj już bez jakiegokolwiek wątpliwości można powiedzieć, że zadanie zostało wykonane. Osiągnięto przy tym nie notowany dotychczas sukces blisko

dwukrotnego skrócenia cyklu technologicznego.

Przygotowanie produkcji wprowadziło szereg usprawnień technicznych pozwalających otrzymywać wyroby o podwyższonej jakości. Wszystkie służby techniczne rozwiązywały od ręki zaistniałe problemy, kontrola jakości pracowała bardzo operatywnie i zaangażowaniem. Nic to jednak nie umniejsza sukcesu załogi i kierownictwa wydziału, którym z tej racji składamy serdeczne gratulacje.

(Dokończenie ze str. 1)

nje zapomina się i o tych, którzy kwia w końcu tabeli. Ostatnie miejsce zajął zakład terenowy w Lubowidzu zdobywając nieporównywalnie wysoką ilość punktów ujemnych, bo aż 1997. Wynika to z faktu najniższego wykonania produkcji globalnej sięgającego zaledwie 60,7 proc. przy wysokim wykonaniu planu za zatrudnienia. Nic dziwnego, że ocena jest aż tak niska. Obraz tego jest tym bardziej kontrastowy jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że wydział terenowy w Tomaszowie, który zajmuje przedostatnie miejsce ma już 635 punktów ujemnych, a wydział trzeci od końca ubierał tych punktów 488. Tak przedstawia się sytuacja w ogólnym podsumowaniu, jak natomiast wygląda to w szczegółach. Chodzi o niektóre choćby wskaźniki.

Najlepiej produkcję globalną wykonał wydział obróbki mechanicznej dźwigara bo w 104,6 proc. Drugim i trzecim ex equo po 102,5 proc. są wydziały: obróbki pokrywowej i obróbki cieplnej. Najlepsze wykonanie asortymentu kontrolowanego (po 100 proc.) wykazuje sześć wydziałów: wydział narzędzi i sprawdzianów, przyrządów, obróbki pokrywowej, obróbki cieplnej, prób i eksploatacji, kompletacji i konserwacji. Produkcję globalną oprócz wspomnianego wydziału terenowego w Lubowidzu najlepiej wykonywał wydział obróbki mechanicznej i wydział szymbowcowy. Asortyment zaś w kolejności od końca wydziały: szymbowcowy, terenowy w Lubowidzu i zakład terenowy w Tomaszowie.

INTERESUJĄCYM może być jak kształtowała się wydajność pracy i tu niestety znowu na szarym końcu znalazł się wydział terenowy z Lubowidzu osiągając zaledwie 60,7 proc. na jednego robotnika bezpośrednio produkcyjnego, przy wysokim stosunkowo wykonaniu planu zatrudnienia sięgającym 107,3 proc. Bardzo niską wydajność w zbliżonych granicach uzyskał jeszcze wydział szymbowcowy wykonujący plan zatrudnienia w 100 proc. Najwyższą wydajność pracy osiągnęły wydziały: przyrządów — 116,8 proc., wydział kuźni i matryce — 114,0 proc. i wydział obróbki mechanicznej dźwigara — 112,1 proc. Są to więc przykłady za którymi trzeba innym podążać. Staraty czasu roboczego z winy robotnika najwyższe notuje wydział terenowy w Tomaszowie sięgające 13,29 proc. również najwyższe z przyczyn organizacyjnych i technicznych osiągnął ten sam wydział. Tak więc jest się czym w kierownictwie i kolektywie wydziału zainteresować, zwłaszcza, że jak już z poprzedniego wynika, i inne wskaźniki też są nie najlepsze.

Satysfakcja i nagrody dla najlepszych

WAŻNA sprawa jest problem absencji, który warty pokazać. Najwyższy wskaźnik uzyskał wydział obróbki pokrywowej (chodzi tu o absencję ogółem), ale i ten sam wydział wykazuje najwyższy wskaźnik absencji nieusprawiedliwionej (0,60). Drugie od końca miejsce zajmuje wydział pomp i sprzętów a trzecie wydział kompletacji i konserwacji. Najlepsze wyniki mają jeśli idzie o absencję ogółem wydziały: łopat, szymbowcowy i obróbki plastycznej, natomiast wydziały: łopat, szymbowcowy, montażyowo-spalalniczy, prób i eksploatacji, kompletacji i konserwacji nie wykazują zupełnie absencji nieusprawiedliwionej.

Trudno się dziwić, że wydział terenowy w Lubowidzu „osiągnął” tak wysoką ilość punktów ujemnych skoro i koszty przekroczył o 24 proc. ponad 100. Drugim jest wydział obróbki mechanicznej ale tu przekroczenie wynosi tylko 3,7 proc. Przed nim uplasował się wydział obróbki pokrywowej przekraczając je o 3,3 proc. Najniższe wykonanie kosztów posiada wydział obróbki mechanicznej dźwigarów uzyskując 94,1 proc. planowanych. Ten też jak wspomniano ubierał punktów 320 zdobywając tytuł wicelidera tabeli.

Coś jest niedobrze z brakami w wydziale obróbki mechanicznej. Raz już jak w ubiegłym roku notowaliśmy miał wskaźnik najwyższy, teraz za pierwszy kwartał znowu podobna sytuacja — wskaźnik dotyczący braków wynosi 11,23 podczas gdy kolejny od tyłu wynosi już tylko 5,92. Nie jest to mało, ale jednak znacznie lepiej. Braków nie zanotowały tylko trzy wydziały: szymbowcowy, prób i eksploatacji, kompletacji i konserwacji. Mając na uwadze konkurs Do-Ro warto nadal temu zagadnieniu więcej uwagi poświęcić, by można było podobnie jak o trzech wymienionych mówić o coraz większej ilości wydziałów.

WAŻNA obecnie sprawa jest postęp techniczny. Da się tu zanotować bardzo istotny problem. Otóż wydział kuźni i matryce przy osiągnięciu wysokiej ilości zrealizowanych wniosków racjonalizatorskich, uzyskał również wysoką ich wartość (wniosków 12, wartość 476 tys. zł). Wprawdzie wydział obróbki plastycznej posiada za I kwartał 26 zrealizowanych wniosków, ale

wartość wynosi 298 tys. zł. WSK w Swidniku, a zwłaszcza wydziały produkcyjne tej wytwórni mają wiele na tym polu osiągnąć i jest to jak się okazuje proces ciągły, a więc bardzo korzystny.

I jeszcze o dwu wskaźnikach. Zawsze bardzo niepokoiłymi się o stan warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Czy jest lepiej czy gorzej? Jak wiadomo nie było zawsze najlepiej. W przekroju wydziałowym największą liczbę 10 wypadków w ciągu trzech pierwszych miesięcy tego roku zanotował wydział motocyklowy co spowodowało stratę 185 dni pracy. W wydziałach zakładu terenowego, kuźni i matryce spowodowano po 7 wypadków przy pracy. Najmniej wypadków było w wydziałach: przyrządów, oddziale obróbki cieplnej, szymbowcowym, montażyowo-spalalniczym, kompletacji i konserwacji.

Drugim z ostatnich prezentowanych wskaźników to wykorzystanie maszyn. Otóż najwyższy wskaźnik wykorzystania praku maszynowego posiadał wydział mechaniczny, drugim jest wydział obróbki mechanicznej dźwigara, a trzecim (ex equo) wydziały: narzędzi i sprawdzianów oraz obróbki mechanicznej. Można tylko spytąć jak to jest, że przy dość wysokim wskaźniku wykorzystania maszyn wydział obróbki mechanicznej tak nisko ma wykonany plan produkcji globalnej. Czyżby się tu właśnie odkładała ilość braków?

Na zakończenie warto jeszcze powiedzieć o wskaźniku zabezpieczenia przeciwpożarowego. Najwyższy wskaźnik (4) uzyskały wydziały: montażyowo-spalalniczy i prób i eksploatacji. Niższy o połowę wydziały: motocyklowy, zakład terenowy w Lubowidzu, w Tomaszowie oraz wydział obróbki mechanicznej dźwigara. Na to trzeba będzie nadal zwracać uwagę szczególnie, zwłaszcza teraz w lecie, gdy istnieje zagrożenie większe niż w zimie. (St.)

DOSTRZEGAMY!

Bezmyślność czy taktyka?

W naszym zakładzie prowadzona jest konserwacja przewodów ciepłowniczych. W tym celu potrzebna koparka kopiąca obszerne rowy odkrywa kanał ciepłowniczy, który trzeba regenerować, aby w zakładzie było ciepło. Cel uświęca środki. Przypatrzmy się bliżej tej pracy. Koparka nie mogła przystąpić do pracy, gdyż na kanale i obok kanału rośli rzedem drzewa iglaste i liściaste. Przypatrzono więc do wycinania starych drzew, których nie da się przesadzić. Praca ta była nieodwłagalna i konieczna. Ale obok, na linii kanału ciepłowniczego, rosły kilkunaltne głogi całe w różowych kwiatkach, dalej tuje, młode świerczki, które śmiało można by przesadzić na niezadrzewiony teren, jeśli nie teraz to jeszcze jesienią, gdyż już wówczas wiadano o pracach

ciepłowniczych. Nikt jednak nie chciał sobie zajmować tym głowy. Przypatrzono więc do prac wykopkowych po najmniejszej linii oporu, z bezmyślnością lub taktyką — co tam młode drzewka! Zakład bogaty, kupi nowe. Przechodziliśmy kilka razy dzień koło terenu tych prac, rozmawiałem z robotnikami, którzy twierdzili, że gdyby pozwolono im wyciąć drzewka z terenu zakładu, wykopaliby je i przesadzili koło swoich domów. Tym sposobem oprócz drzew zniszczono również wiele rabat z różami.

Piszę o tym, ponieważ wszyscy powinniśmy współzawalczyć fabryka, a wszyscy patrzymy wielokrotnie na bezmyślną gospodarkę. Może moja notatka uchroni od zagłady inne drzewa, które przecięły są naszymi płucami.

J. Kosinski



W tym miejscu rosły kilkunaltne głogi, a nieco dalej młode świerczki. Już nie ma po nich śladu. A szkoda! Można je było przesadzić w inne miejsce przed rozpoczęciem robot.

Foto: Stenka Motał

Powinniśmy współpracować z wyższymi uczelniami

W KWIETNIOWYM (nr 4 — 1972 r.) numerze „Światnie” z zagranicznego miesięcznika Polska opublikowano wyniki oraz omówienie ciekawej ankiety przeprowadzonej przez redakcję wśród uczestników absolwentów kursu prowadzonego dla obcokrajowców w warszawskiej SGPS. Kurs ten, tak jak wiele innych, był kontynuacją jedenaścieletniej działalności Instytutu Gospodarki Krajów Rozwijających się Szkoły Głównej Planowania i Statystyki posiadającej już dzisiaj wysoką rangę nie tylko w kraju ale i na granicach.

Współpraca z obcokrajowcami jest prowadzona cyklicznie od lat. Jednostka. Katedra i Instytut w Warszawie, kierując swoimi programem metody i techniki planowania gospodarczego. Wykłady są wzbogacane wybranymi działami z teorii ekonomii, finansów, handlu zagranicznego i Stuchacze mają także możliwość uczestniczenia w jednym z wybranych seminariów specjalizacyjnych (planowanie i efektywność inwestycji, matematyczne i cybernetyczne metody planowania, planowania produkcji przemysłowej).

Na kursie wykładają Polacy wybitni ekonomiści i eksperci z poszczególnych resortów gospodarczych, a także profesorowie zagraniczni z krajów wysoko rozwiniętych, w ramach umowy z UNICEF. Jak wynika z danych artykułu p. „Zdobycie pomocy, współpraca”, w roku 1973 na kursie szkolili się specjaliści rekrutujący się z młodej inteligencji kierowników Afganistanu, Argentyny, Bangladeszu, Filipin, Indii, Meksyku, Nigerii, Syrii.

W OMÓWIENIU dokonanych przez Andrzeja Bonarskiego zwrócono uwagę nie tylko na wysoką wartość i znaczny stopień możliwości wykorzystania materiałów kursowych ale również na fakt ilustrowania ich przykładami z pomysłowego rozwoju polskiego systemu gospodarczego. Takie właśnie konkretne przykłady wykładowców czerpane z niekiedy przypadkowych obserwacji nasłuchiwań niedoświadczonych młodych ale pełnego organizmu gospodarki narodowej, mogą dla określonych warunków stać się ciekawymi i pozytywnymi przykładami do naśladowania.

Uzasadnieniem dla takiego stwierdzenia może być wypowiedź kursorzysty-ankietorów przytoczone w omówieniu red. Bonarskiego. Kilka najbardziej charakterystycznych przedrukujemy.

JOSE LUIS CESARES kierownik wydziału badań specjalnych w ministerstwie finansów Meksyku:

Obecny kurs został mi polecony przez masykańskich ekonomistów, którzy uchodzą za bardzo dobrych specjalistów w swojej dziedzinie. Warszawska SGPS cieszy się doskonałą reputacją i uchodzi za jedną z najlepszych tego rodzaju uczelni na świecie. Polska po ostatniej wojnie, mimo niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej, zdołała wprowadzić środki konieczne dla przezwyciężenia jej skutków, pchnąć kraj na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego posługując się instrumentem planowania gospodarczego.

ABDUL HYE MONDAL asystent wydziału ekonomii Instytutu Rozwoju Gospodarczego Bangladeszu:

Studia naukowe w Polsce odznaczają się wysokim poziomem. Dotyczy to zwłaszcza ekonomii i planowania gospodarczego. W tym naukowym i ekonomicznym Polski daje się zauważyć imponujący postęp — charakteryzuje go nowoczesność myślenia i racjonalny styl życia. Polacy są narodem pełnym energii, aktywności — budzą zaufanie.

ABDELAZIM SADOWIK dyrektor Centralnej Agencji Mobilizacji Publicznej i Statystyki Arabskiej Republiki Egiptu:

Bogate doświadczenia Polski w dziedzinie budowy przemysłu ciężkiego warte są bliższego poznania. Egipt potrzebuje przemysłu — znajduje tu odpowiedź i widzi możliwe rozwiązania wielu problemów, które stanowią przeszkodę w rozwoju Egiptu.

MARIA CLARAMUNT dyrektor Instytutu Ekonomii Uniwersytetu Narodowego w Cuyo w Argentynie:

Zdobytą wiedzę przekazuję swoim studentom. Muszą się jeszcze wiele rzeczy nauczyć, wiele rzeczy poznać. Moje pierwsze odczucie to podziw dla narodu polskiego. Metody u was zastosowane dla pobudzenia powojnego rozwoju życia gospodarczego były dobre, skądinąd jednak nie dałyby nigdy takich wyników, bez współpracy całego narodu. Polska może być dumna ze swoich ludzi.

PROF. Zacytowanych wypowiedzi, z których wybrałem jedynie cztery z pozostałych przewija się także myśl o roli alnych możliwościach wspólnych przyszłych korzyści dla Polski i krajów reprezentowanych przez swych przedstawicieli na kursie.

Z głosów tych wynika, że Polska w ramach dalszej konsekwentnie rozwijanej współpracy może świadczyć krajom mniej rozwiniętym pomocą m. in. i w zakresie szkolenia i udostępniania wycich najlepszych i wypróbowanych modeli rozwoju

nie tylko różnych dziedzin nauki i techniki ale także kultury, sztuki, zdobyczy socjalnych.

Kraje rozwijające się, będą miały nie tylko okazję do przystosowania polskich metod i technik do warunków własnych, ale także rozwijające się ekonomicznie podejmować barterem liczne kontakty ekonomiczno-handlowe.

W zamian za zakupowanie surowców i produktów brakujących Polsce istnieć będą realne możliwości dla rozwijania polskiego eksportu do tych krajów i to nie tylko polskich wyrobów ale także eksportu myśli technicznej, naukowej i ekonomicznej.

I Długo tropem tych właśnie wypowiedzi, śledząc wysiłki naszych ekonomistów z SGPS nasuwają się wnioski czy nie słusznym byłoby wykorzystanie tego kapitału, moim zdaniem, okazałoby się zaprezentowanie naszej oferty eksportowej motocykli, szymbowców, narzędzi produkcyjnych w WSK w Swidniku. W programie kursu w tematyce np. nowoczesnego organizowania marketingu.

Mając na uwadze fakt, że w WSK z rozmachem rozwijana jest produkcja wyrobów wysokiej jakości, a także faktem są osiągnięcia natury socjalno-bytowej, wytworzyła jako młody zakład stanowić może wzorcowy przykład modelu gospodarczego i znaleźć może swoje miejsce w programie szkolenia specjalistów zagranicznych w WSK.

Osiągnięcia produkcyjne WSK-wiążące się ściśle z poprawą sytuacji gospodarczej kraju.

Produkcujemy dziś w Swidniku nowoczesne śmigłowce, szymbowce, motocykle, sprężarki i pompy, odkurki z metalu kolorowych.

Zbudowaliśmy w mieście szeroką bazę sportowo-rekreacyjną, a także bazę dla wypoczynku zalogi poza Swidnikiem: ośrodek wypoczynkowy w malowniczo położonym Polańczyku oraz na wybrzeżu Bałtyku — w Darłowie; ośrodek kolonijny dla dzieci pracowników w Okuniewie oraz także ośrodek campingowy dla zalogi. Mamy się czym chwalić.

Dalsze zamierzenia Kierownictwa WSK zmierzają do zdobycia środków na budowę niezbędnego dla zalogi i mieszkańców młodego miasta domu kultury.

Zakład nasz podejmuje inicjatywę w zakresie przeprowadzenia badań socjologicznych związanych z problemami urbanistycznego rozwoju miasta. W tym też temacie widziemy nasze drogi związki z uczelniami warszawskimi.

Kierownik Zakładu Ośrodka Informacji mgr inż. A. Hadrawa

Pracownicy i aktywny



JOZEF NOWAK przybył do Swidnika w 1954 roku. W WSK znalazł początkowo zatrudnienie w dziale inwestycji. Dwa lata minęły szybko. Z bezpośrednią produkcją zetknął się w wydziale obróbki pokrywowej. Duża łatwość w nawiązywaniu kontaktów, pogad o organizacji, spowodowały, że w 1959 r. został sekretarzem grupy działania ZMS. W 1965 r. wybrany został przewodniczącym rady oddziałowej wydziału obróbki pokrywowej i termicznej. Działalność związkowa i praca zawodowa układały się bardzo dobrze. Ludzie, jak do każdego przewodniczącego rady oddziałowej, przechodzą z różnymi bólami. Trzeba umieć zna-

leźć do wszystkich doświadczenia. Wskazać jak pozbędzie się kłopotów.

Józef Nowak potrafił to robić dobrze. Świadczy o tym fakt, że już po 10 latach jest przewodniczącym rady oddziałowej, oraz trzecią kadencję członkiem plenium rady zakładowej. Wykonując trudną i ciężką pracę poświęcając zdrowie i srebrną odznakę Przewodnika pracy socjalistycznej.

Jego działalność związkowa znalazła uznanie u władz zwierzchnich. Otrzymał srebrną odznakę Związku Zawodowego Metalowców oraz odznakę Zasłużonego Działacza ZZMet.

Przy podsumowaniu współpracy produkcyjnej uzyskał odznakę Mistrza dobrej roboty za I kwartał 1973 r. oraz wyróżnienie w podsumowaniu plebiscytu na Najlepszego wychowawcę i nauczyciela młodzieży.

Zadowolenie z pracy, dobre uczucie się, dążeń, ładne duże sukcesy dalekiej przyszłości aktywności tego działacza. W codziennej pracy zawodowej dostrzegła wiele problemów. Fluktuacja młodych, dla których praca aktywna jest bardzo ciężka, potrzeba załatwiania wczasów, a w razie konieczności pobytu w sanatoriach dla współpracowników. Jest niekiedy symbolem przedstawiającym połączenie chemii społecznego działania z ciężką pracą zawodową. Na jego przykładzie można budować żelazny produkt. Ludzi, którzy pożyjęli zawodową i stabilizację życiową zadowalającą własnej energią, pracowitością i sumiennością.

Sław.

głos MŁODYCH

Ważne porozumienie

Nową inicjatywą w zakresie adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników zatrudnionych w WSK może się poszczycić zakład. W dniu 20 maja br. podpisane zostało porozumienie pomiędzy Zarządem Zakładowym ZMS a klubem „Jubilatów”, zrzeszającym długoletnich pracowników.



Jest to porozumienie, na mocy którego starsi wiekiem i stażem pracownicy, członkowie klubu zobowiązali się do bezpośredniej opieki nad młodzieżą w wybranych wydziałach produkcyjnych zakładu. Pomoc ta będzie miała przede wszystkim na celu szybkie wdrożenie i zaadaptowanie młodych w nowych warunkach dużego zakładu przemysłowego. Oprócz stałych kontaktów i bezpośredniej pomocy w wykonywaniu poszczególnych czynności na stanowisku pracy młodzi pracownicy otrzymywać będą określony zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej poprzez prowadzone szkolenia. Obowiązkiem młodzieży, którą wyrażała chęć współpracy będzie przede wszystkim nie rozwiązywanie z zakładem umowy o pracę przez okres co najmniej trzech lat, a wyjątkiem może być tylko wcielenie do odbywania zasadniczej służby wojskowej. Ponadto młodzi pracownicy zakładu zobowiązani zostali do stałego podnoszenia kultury pracy, zwiększenia dyscypliny, wyeliminowania strat czasu

przez siebie zwinionego oraz terminowego rozpoczynania i zakończenia dnia pracy. Jak stwierdził w rozmowie wiceprzewodniczący zarządu zakładowego ZMS Marian Chłasia – współdziałanie jakie podjęła organizacja zakładowa ZMS z „Jubilatami” pozwoli w dużym stopniu zmniejszyć i tak stosunkowo wysoką fluktuację w naszym zakładzie. Dotychczas bowiem miłom posiadania doskonałego programu adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników wytwórni zawodzi jednak mechanizm współdziałania poszczególnych komórek realizujących ten program. Ale nawet przy najdoskonalszym programie nie zdołamy nic uczynić jeżeli zawiadają ludzie, którzy są realizatorami tego programu. Współdziałanie jakie obecnie realizujemy wspólnie z klubem gwarantuje nam przede wszystkim to co jest najważniejsze w całym programie, a mianowicie zainteresowanie bezpośrednie tym problemem i pomoc w jego rozwiązywaniu przez długoletnich pracowników WSK.

Akcja „Lato ZMS 1973”

W działalności organizacji młodzieżowej WSK, oprócz szeregu istotnych spraw natury produkcyjnej poczynione miejsce zajmują zagadnienia związane z organizacją racjonalnego wypoczynku po pracy dla całej młodzieży zakładu i środowiska. Rokrocznie organizowana jest w tym celu między innymi akcja pn. „Lato ZMS”, która już na stałe zdołała wejść do kalendarza imprez organizowanych dla młodzieży w okresie sezonu letniego i co najważniejsze zdobyła jej uznanie. W roku bieżącym czynione są szczególnie intensywne przygotowania, aby program obejmujący całokształt imprez organizowanych w naszym środowisku był okazal się od poprzedniego i zarazem bogatszy o nowe formy rozrywki i zabawy. Również co jest niezwykle ważnym, doszło do pełnej koordynacji poczynił w tym zakresie wszystkich organizacji specjalistycznych działających na terenie przedsiębiorstwa oraz młodzieżowego klubu „Iskra”. Oddział Zakładowy PTTK zobowiązał się do zorganizowania szeregu rajdów pieszych i wycieczek, głównie adresowanych do młodzieży. Do najokazal-

szych bez wątpienia należeć będzie II rajd pieszy w okolicach naszego miasta, pierwszy krok w turystyce pieszej w rejonie Bieszczad pn. „Każdy kiedyś musi zacząć” oraz już po raz czwarty organizowany w okolicach Kozimierz Dolnego rajd pieszy „Złotego Liścia”. Ognisko TKKF „Świat” jest współorganizatorem Igrzysk Rekreacyjnych Młodzieży Robotniczej oraz szeregu imprez rekreacyjnych sportu masowego. Natomiast klub młodzieżowy „Iskra” na okres lata dla swoich bywalców przygotował dużo imprez, które cieszą się szczególnie wielkim powodzeniem wśród młodzieży naszego miasta. Będą to trady-

cyjne fonamory wzbogacone o nowe elementy rozrywkowe. Wzrost zespołów muzycznych województwa lubelskiego oraz szeregu imprez towarzyszących. Akcja „Lato ZMS-73” w naszym mieście zainauguruje „Festyn młodości”, który w całości jest przygotowywany przez klub ZMS „Iskra”. Na marginesie przedstawionych nielicznych co prawda z wielu propozycji młodzieży, dla swoich rówieśników w zakresie zapewnienia czasu wolnego w lecie warto zadać sobie pytanie – co da młodym Zakładowy Dom Kultury? Czy tak jak rok wcześniej będzie również „na urlopie”?

Nasz przedstawiciel na Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie

RYSZARD CIEŹKI, pracownik wydziału pomp i sprężeli został wybrany przez zetesowców WSK jako ich przedstawiciel na Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. Dla przypomnienia wszystkim Czytelnikom „Głosu

prace samorządów” hotelowych. Swoją społeczną postawą i pełnym poświęceniem zaangażowaniem w działalność zakładowej organizacji ZMS na przestrzeni ostatnich lat w pełni zasłużył sobie na reprezentowanie młodzieży naszego środowiska na Festiwalu w Berlinie.

Współzawodnictwo brygad młodzieżowych

Zakładowa Komisja współzawodnictwa dokonała podsumowania wyników współzawodnictwa brygad uczestniczących w nowej formie współzawodnictwa w naszym zakładzie. Wśród wyróżnionych brygad znalazły się również dwie brygady młodzieżowe. Brygada im. Mikołaja Kopernika z wydziału obróbki mechanicznej oraz brygada im. Czwartaków z wydziału magazynów. Ponadto w drugiej formie obecnie realizowanego współzawodnictwa mającego za cel wyłonienie najlepszego stanowiska pracy znalazło się trzech młodych pracowników zakładu. Są to stanowiska Eugeniusza Górskiego z wydziału obróbki mechanicznej, Jana Sokola z wydziału przyrządów oraz stanowisko Jerzego Wypycha z wydziału magazynów.

Wszystkim młodzieżowcom wyróżnionym we współzawodnictwie zakładowym za I kwartał br. serdecznie gratulujemy.

J. D.



Młodych” warto bliżej przedstawić sylwetkę naszego delegata.

Rysiek pochodzi z niewielkiej wsi Emilina w powiecie bychawskim. W roku 1966 rozpoczął pracę w swidnickiej WSK jako absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymostku, również od roku tego jest członkiem ZMS. W organizacji zakładowej pełni na przestrzeni ostatnich kilku lat szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych. Jest między innymi przewodniczącym koła ZMS przy wydziale pomp i sprężeli. Od niedawna prezydium zakładowego powierzyło mu funkcję członka prezydium z ramienia, którego odpowiedzialny jest za

Nowy przewodniczący koła ZMS

Wydział obróbki plastycznej wytwórni jest wydziałem, w którym zatrudnionych jest stosunkowo dużo młodych pracowników. Słaba, dotychczasowa działalność zarządu koła ZMS wpłynęła na obniżenie aktywności społecznej większości młodych ludzi tego wydziału. Na przestrzeni ostatnich miesięcy zarząd zakładowy ZMS wielokrotnie podejmował działania na rzecz reaktywowania działalności tego koła. Skutki tych przedsięwzięć okazały się jednak znikome. Stąd też w ubiegłym tygodniu decyzją prezydium zarządu zakładowego ZMS i młodzieży wydziału obróbki pokrywowej dokonano zmiany zarządu. Funkcję przewodniczącego zarządu koła w miejsce Adama Pidka powierzono Karolowi Myszkowskiemu.

d.



Dowódca mieszanych oddziałów polsko-radzieckich Mikołaj Kunicki – „Mucha”.

W okrajowej puszczy znalazła się duża ilość oddziałów partyzanckich różnych zabarwień politycznych i różnego pochodzenia narodziło się oddziały BCH Burzy, Skrzypka, Błyskawicy i Lipy, radzieckie Sienkiewicza i Kowalewa, batalion BCH Rysia, oddziały AK Korda, Wira, Topoli, minierów Huka, Inspektorat AK Woyny, szpital jenny AK 68 i inne. 18 czerwca przez kilka godzin oddziały Rysia prowadziły gwałtowną walkę z Niemcami. Po obu stronach byli ranni. Terenu jednak nie zdobyła ani jedna ani druga strona. Z okrajki próbowały wycofać się oddziały Suworowa i Muchy. Niestety, próba nie powiodła się. Wieczorem 19 czerwca w rejonie Frystatki dwa radzieckie samoloty przywoziły partyzantom radzieckim lek i kilkadziesiąt lekarzy. Przebiegała za linie frontu 24 rannych. Major Kalina dowódca zgrupowania AK del rozkaz ewakuacji szpitala leśnego. Nazajutrz oddziały radzieckie Karasjowa, Prokopiaka i Sienkiewicza próbowały przebiec się w rejonie wsi Kozaki. Próba ta nie udała się. W tym samym dniu oddziały AK Korda i Topoli oraz BCH Igora i Rysia chciały podjąć próbę wycofania się z koła. Major Kalina jednak nie zezwolił, rozkazując pozostać na stanowiskach i wyznaczyć im nowe zadania. W tym czasie duża aktywność wykazywała drużyna minierów AK Huka, która zakładała miny samoczynne od wsi Brodzianki i Wolaniny, a następnie obserwowane i elektryczne w wsi Teresopol i na drodze do Górecka. Minowała również drogę Aleksandra-Józefa oraz duktę leśną i niszczyła mosty. Teren przyszłego uderzenia Niemców został zaminiowany, co poważnie opóźniało zamknięcie Niemcom całego kompleksu leśnego. AK zakładała również sieć

30-lecie największej bitwy partyzanckiej na Lubelszczyźnie (II)

telefoniczną. Wróg w dzień okrajał oddziały partyzanckie, a w nocy okopywał się i umacniał, chciał zepchnąć partyzantów do rzeki Tanwi i tam zniszczyć. Na odprawie u Prokopiaka zapadła decyzja utworzenia dwóch ugrupowań tj. partyzantów radzieckich i AL oraz AK i BCH. Każde z tych ugrupowań miało inną taktykę. Jedni chcieli przebić się, a drudzy w walce ruchomej cofać w głąb puszczy. Wróg też nie spał. Samoloty dokonywały nalotów na wykręty w lesie oddziałów, bombardowały je i rozstrzelwały. Terror niemiecki wobec ludności cywilnej na tym terenie wzrósł. Kalmucy masowo gwałtili i rozstrzelali kobiety, palili gospodarstwa i wywozili ludzi do obozów przejściowych w Bilgoraju i Tarnogrodzie. Nie można było odwrócić biegu wypadków. Pierwszeństwo zaciętności się powoli, lecz skutecznie. Wszędzie jednak wróg natrafiał na opór i zasadzki. Niemcy atakowali bród na rzecz Ratawcze koło wsi Wolaniny. Pod nawałką wroga cofali się oddziały Grot. Niemcy wchodzili kinem pod Średnie Bagno. Na linii Aleksandra-Bilgoraj ginęli młodzi chłopcy z patrolu AK i BCH koszeni seriami z karabinów maszynowych wroga.

Partyzanci wycofywali się w kierunku na Margol. Nie dotarli tam, gdyż miejscowość wcześniej została zajęta przez hitlerowców. Pluton AK odcięty od swoich, musiał przegradać się przez linie niemieckie. Oddziały Sokola i Śniadrowskiego w rejonie Teresopola okopały się i urzeczywistniały zasadzki na zaminowanych przedpolach. Dopuściły wroga na sto metrów i otwary ogień. Niemcy poniesli duże straty.

W celu odcienienia oddziałów Korda Niemcy urządzili zasadzkę koło Aleksandrowa. Polacy przeszli do kontrataku. Wróg wycofał się, po paru godzinach znów zaatakował, tym razem partyzanci ponieśli straty. Te podchodowe walki leśne poważnie opóźniły marsz wroga w głąb puszczy. Na linii Tanwi wojska niemieckie przy pomocy kawalerii kalmuckiej i samochodów pancernych zaczęły forsować rzekę chławiący zajęć wsi: Borowiec, Blonie, Kozaki, Gluchy i Osuchy. Do akcji obronnej na tym odcinku wkroczyli oddziały BCH Burzy. Po wielogodzinnych walkach Burza miał duże własne straty i wycofał się w lasy, gdyż nie mógł powstrzymać naporu wroga. Oddziały Pomsty nie mogły obronić wsi Osuchy, którą zajęli Niemcy. Major Kalina wydał

rozkaz koncentracji podległych mu wojsk w Trzebieżniku.

Drugie wydarzenia dotyczyły zgrupowania AL, które z rejonu Marzawy zawiązała grupę przemaszerowały przez puszcze Sołską dotarły do Górecka Kościelnego. Dowództwo AL w dzień przyspieszało z przebijania się. Oddziały te zajęły stanowiska obronne na zachodzie koło Gajówki zwanej za oknem. Wkrótce potem oddziały radzieckie po zwycięskiej walce zajęły wsi Osuchy. Opanowały most na Tanwi, przez który miały się przeprawić Wróg tylko na to czekał i ogniem zapowrotem rozpoczął ostrzeliwanie artyleryjskie. Partyzanci musieli się wycofać, poniosli straty. Okupant z zemsty podpalił wsi Osuchy. Po przebiegu 13 kilometrów oddziały radzieckie znów podjęły próbę wycofania się z koła, tym razem koło Ruty Rożanickiej i tym razem również zmuszone zostały do wycofania się.

Oddziały Kaliny AK planowały wypaść na Teresopol, lecz i tym razem dowódca zabronił ataku. Tymczasem na bezpieczeństwo ludności cywilnej. Tym sposobem Niemcy – znów zaciętni pierścieni okrajający partyzantów. Wszelkie poruszenia wspólnego przebiegały się niejasny rezultat. Dowództwo AL proponowało wspólne przebijanie się na Bilgoraj i Zwierzyniec, dowództwo AK chciało oddzielić Niemców od osiedli. Rozmawiano wspólne wycofanie się na Zwierzyniec-Sulec. AL-owcy chcieli przebić się przez szosę, aby powrócić w rejon Janowa. Konieczna była jednak nie odpowiadała Kalinie i porozumienie między AL i AK nie zostało zawarte. Miało to niewątpliwie poważny wpływ na dalszy przebieg wypadków.

inż. Jan Kosiański

Już rozlosowali!

Będzie nowa kolonia domków jednorodzinnych

W niedzielę 27 maja br. zebrali się w klubie ZMS Iskra: zarząd i rada nadzorcza oraz członkowie Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych RADOŚĆ. Dekonano losowania działek pod budowę. W losowaniu wzięli udział wszyscy ci, którzy wpłacili pierwsze wkłady do spółdzielczej kasy, w wysokości 8,5 tys. złotych.

Ogółem wylosowano 108 działek, co stanowi niewiele ponad 50 proc. ogólnej liczby uzyskanych działek z przywłaszczonego terenu. Rozpoczęcie pierwszych prac uzależnione zostało teraz od szybkości opracowania dokumentacji zbrojenia terenu, przez DIM Południe z Lublina a także, znalezienia odpowiedniego wykonawcy powyższych robót.

Członkowie zrzeszenia już na

wstępie zadeklarowali swoją dążą pomoc przy niwelacji i w terenie przysłać budowy.

Uplynie trochę czasu zanim powstanie kolonia domków jednorodzinnych RADOŚĆ, ale już wiadomo, że dominować w niej będą domki lubelsko-gdańskie, tzw. typ IG, potem typ ogólnopolski, lubelski Lb-2 i warszawski.

Zróżnicowanie osiedla pod względem typów budowlanych pozwoli uniknąć tak częstych w ostatnich latach monotoni architektonicznej obszarów zabudowanych. Warto, by przyszli właściciele wbijający paliki w swoje działki już dzisiaj pomyśleli o właściwym drzewostanie na terenie osiedla domków.

W dobie walki o ochronę natu-

Działki już rozlosowane! Rozpoczęcie prac przy budowie domków uzależnione zostało od szybkości opracowania dokumentacji zbrojenia terenu.

Fot: E. Urbanczyk



Czytelnicy piszą

Knaipa czy bar?

W hotelu JURAND mamy bar czynny codziennie od godziny 6-jej do 21-jej. Placówka to bardzo pożyteczna zważywszy na fakt, że korzystają z niej młodzież i starsi, a często nawet i rodziny. Obiady wydawane w barze są smaczne i pożywne, a wydaje się je do godziny 17-jej. Po tej godzinie natomiast bar zmienia się niespodziewanie w knajpę najgorzej kategorii. Wkraczając do niego tłumnie piwożę i rozpoczynają codzienny „relaks”, od którego puchną uszy. Ich zachowanie nie licuje z godnością człowieka. Mieszkańcy hotelu konsumujący w tym czasie posiłek zmuszani są wysłuchiwać wulgarnych słów i pijańskich piosenek, patrzeć bezkarnie na osobników zakladających bezkarnie nogi na stoły i krzesła.

Sprzedają piwa przynosi na pewno znacznie większy dochód, aniżeli sprzedaż innych artykułów żywnościowych, stąd też i obsługa baru nie jest zainteresowana sztywno w godzinach popołudniowych konsumentem, który prosi o posiłek. Jeżeli do tego wszystkiego dodać brud i nieporządek jaki pozostawiają po sobie w pomieszczeniach sanitarno-higienicznych piwożę — to sprawa urasta do skandalu.

Na zebraniu samorządu hotelowego podjęto decyzję o zakazie sprzedaży piwa w barze hotelowym.

Jak dotąd sprawa nie ruszyła z miejsca. Mieszkańcy hotelu zamieszkuje zwiastująca na parterze zmuszani są nadal wycisnąć smrodły i palące na nieczystości w łazienkach i ubikacjach, z którymi nie może poradzić sobie sprzątaczką, a z którą to sprawa można by uporać się od ręki likwidując sprzedaż piwa w barze hotelu „Jurand”.

J.P.

Obiecanki, cacanki

Mieszkańcy z ulicy Sławińskiego 16, 18 i 20 są mocno podenerwowani. Na wniosek MZBM postanowili oni w czynnie społecznym wykonać wniosek na liczniki i otwory w swych mieszkaniach, celem szybkiego doprowadzenia gazu.

Prace te wykonano na sto procent w miesiącu marcu br., a tym czasem terminy związane z ostatecznym zakończeniem robót przez MZBM odkłada się nadal z miesiąca na miesiąc.

W tej sytuacji trudno o jakikolwiek remont czy też malowanie w mieszkaniach z racji wiesiennych porządków. Wydaje się, że najwyższy już czas aby sprawę doprowadzić do końca.

W.W.

Kradzieże w Adampolu

Już od dwóch lat, w willowej dzielnicy Adampol zdarzają się przypadki drobnych kradzieży. Niezidentyfikowani sprawcy buszują jak dotąd bezkarnie. Poszkodowanych jest kilku właścicieli domków. Niektórzy ponieśli szkody już dwukrotnie. Łupem złodziei pada obuwie i odzież pozostawiane na gankach i w przedpokojach mieszkań, a ostatnio giną kwiaty z ogrodów, brutalnie wyrwane z korzeniami. Były także włamanie do garaży. Na razie są to drobne kradzieże. Jednak brak nie odpowiedniej reakcji może jeszcze bardziej rozuchwilić „szukających łatwego chleba”, bo to zwykle tak bywa: zaczyna się od rzemyska, a kończy na kradzieży konika.

Należałoby zatem wzmocnić czujność w tym rejonie miasta. Apel ośnoś się do władz porządko-

wych i bezpieczeństwa publicznego oraz samych mieszkańców dzielnicy Adampol.

Hawo

Śladem naszych publikacji

Po ukazaniu się w Głosie Swidnika w numerze 13(349) artykułu rady pedagogicznej Szkoły Podstawowej dla Pracujących w Swidniku pt. „By na lament nie było za późno”, zapytaliśmy oświadczenia prezesa PKS AVIA ROMANA WALLNERA. — Jakże krótko podjął zarząd klubu celem uregulowania ważnej sprawy zgłoszonej w łamach gazety, by osiągnięcia sportowe uczniów tej szkoły były zawsze w parze z wynikami w nauce?

Na to pytanie otrzymaliśmy następującą odpowiedź: Zarząd klubu postawił sprawę jednoznacznie w stosunku do uczniów, o których pisała rada pedagogiczna. Muszą bezwzględnie poprawić swoje stopnie. W przeciwnym bowiem razie nie ma dla nich miejsca w Avii. Zarząd wydegolował do szkoły w pierwszej połowie czerwca swego

ralnego środowiska człowieka, powinniśmy unikać „betonowo-asfaltowych pustyni. Pragnieniem członków SZBDJ RADOŚĆ powinno stać się połączenie nazwy zrzeszenia ze słowami zdrowie i piękno, a jest to możliwe przy kompleksowym, dzisiejszym planowaniu lepszego jutra!

Sław.

Kupić czy nie?

Już wkrótce mieszkańcy miasta Swidnika będą mogli nabywać na własność mieszkania znajdujące się pod zarządem MZBM. Cena lokalu wahać się będzie w zależności od piętra. Stawka wyjściowa w tzw. strefie śródmiejskiej wynosi 2400 zł za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej. Mieszkania na parterach wyceniono na 95 proc. stawki wyjściowej, na piętrze I i II na 110 proc. i na III 109 proc. stawki wyjściowej.

Przy wplatach jednorazowych nabywca może uzyskać częściowe umorzenie, jeżeli przy sporządzaniu aktu notarialnego zadeklaruje się, iż drugą ratę wpłaci w wysokości 70 proc. wartości zajmowanego lokalu. Umorzenie wówczas wynosi 40 proc. od wpłaconej kwoty. Jeżeli natomiast spłata rozłożona zostaje ratami na dłuższy okres, tj. 5 do 20 lat procent umorzenia staje się znacznie mniejszy.

W chwili obecnej odbywają się spotkania z najemcami, na których szczegółowo wyjaśniane są warunki zakupu mieszkań i sposoby gospodarowania nimi w przyszłości.

Jakie będą efekty, pokaże czas.

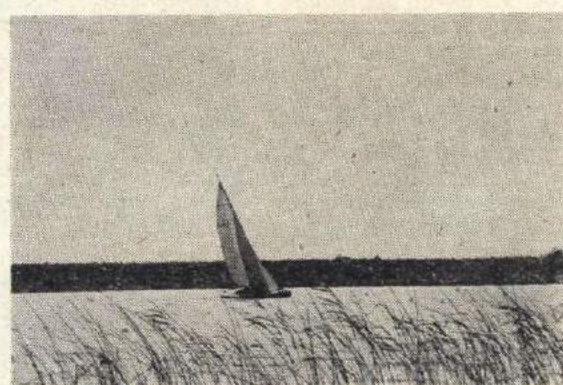
Sław.

Przed wakacjami

Co roku przy końcu czerwca pytamy w radzie zakładowej o stanie przygotowań w ośrodku kolonijnym w Okuninie do przyjęcia dzieci szkolnych udających się tam na kolonie. Na ten temat informacji udziela tym razem sekretarz rady zakładowej

palnych. Z funduszu zakładowego przeznaczono dodatkowo na potrzeby ośrodka 220 tys. złotych. Z kwoty tej zakupiono już pożądaną ilość sprzętu sportowego i zastaw radiowy.

Ośrodek kolonijny przyjmuje w tym roku 1100 dzieci, tj. o



ACH JAK PRZYJEMNIE, KOLYSAĆ SIĘ WŚRÓD FAL...

Foto: Jacek Mirosław

JOZEF SZCZEPANIAK: Przy końcu maja br. złożyli wizytę w tym ośrodku — pełnomocnik dyrektora naczelnego do spraw socjalno-bytowych — dr WŁADYSŁAW KUCHARSKI, przewodniczący rady zakładowej JAN TKACZYK, sekretarz rady robotniczej WALERIAN WĄŁOTEK i kierowniczka działu socjalnego MARIA KUBATA.

Przedstawiciele zakładu poinformowano, że roboty zaplanowane w harmonogramie działu głównego energetyka i mechanika wykonają w terminie. Obudowano między innymi wiatę co pozwoli na swobodne prowadzenie zajęć z dziećmi, zwiększo powierzchnię stołówki, a co bardzo ważne doprowadzono do ośrodka bieżącą wodę doprowadzoną przez lat z punktu czer-

140 więcej aniżeli w roku ubiegłym. Przewidziano 3 turnusy dla dzieci z klas od drugiej do siódmej. Od 5 czerwca w ośrodku przebywa już 37 osobowa grupa młodzieży z przyzakładowej szkoły zawodowej. Kierowniczą w ośrodku jest w roku bieżącym MARIA GŁOWAŁKA. Opiekę nad dziećmi sprawować będą wykwalifikowani pedagodzy ze szkół swidnickich i studenci.

I jeszcze krótko o wczasach dla dorosłych w tym samym ośrodku, w domkach campingowych. Rozpoczęły się 8 czerwca br. W planie przewidziano 6 turnusów po 100 osób w każdym. Kierownictwo wczasów spoczywa w rękach AURELI MICHAŁSKIEJ, a zamówień na skierowania, jak co roku nie brak.

(K.)

Wynij i zachowaj

Terminy przedawnienia

zany był do zrealizowania należności.

Bieg przedawnienia może być jednak przerwany przez:

a) wystąpienie do komisji rozjemczej (do jednostki nadzadnej, nad zakładem pracy — jeśli spór nie podlega właściwej komisji rozjemczej) o rozpoznanie sporu;

b) uznanie roszczenia przez zakład pracy, przy czym uznanie to może nastąpić w dowolny sposób, zarówno na piśmie jak i ustnie.

Po każdym przerwaniu, bieg przedawnienia rozpoczyna się od nowa, czyli inaczej mówiąc, w razie wniesienia sprawy do komisji rozjemczej (lub jednostki nadzadnej nad zakładem pracy) oraz dalej toczącego się postępowania (np. po odwołaniu), przedawnienie nie będzie dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.

Dodatkowo wyjaśniam, że nie przerywa biegu terminu przedawnienia wystąpienie poszkodowanego do zakładu pracy o wypłatę świadczeń, bądź też dochodzenie tych świadczeń np. w drodze skarg i zażaleń czy interwencji związkowej.

Z upływem lat dziesięć przedawniają się także roszczenia uznane prawomocnym orzeczeniem komisji rozjemczej (jednostki nadzadnej nad pracodawcą), jak też roszczenia stwierdzone ugodą zawartą przed komisją rozjemczą czy sądem ubezpieczeń, które normalnie podlegają przedawnieniu trzydziestemu.

Uplw terminu przedawnienia świadczeń z ustawy wypadkowej uwzględnia się z urzędu tj. bez wniosku stron.

Mając na uwadze swoje własne dobro, każdy pracownik, który został poszkodowany wypadkiem przy pracy lub zapadnięciem na chorobę zawodową, winien bezwzględnie przestrzegać wszystkich terminów, które go obowiązują w dochodzeniu roszczeń o należne świadczenia, jak i dochowywać zażydły instancyjności w kierowaniu wniosków oraz ewentualnych odwołań.

Wiesława Górna
prawnik

NASZA WILTRINA
BIBLIOTEKA ZDK

Katarzyna Meloch — ZAPROSZENIE DO KOCHANIA

Książka Katarzyny Meloch wprowadza nas w świat współczesnych pisarzy i ich bohaterów literackich. Ukazuje warunki w jakich żyją, co robią, kim są dziś, w naszych czasach. Autorkę interesuje chwila, kiedy pisarz wychodzi ze swojej pierwsza książkę, ciekawia ludzi i kłóliki oraz ich nadzieje, które mogą się nie spełnić.

Jan Ptaszek — POLSKA — ZSR

Z serii Polska — RWPG — Świat ukazała się kolejna pozycja dotyczą-

ca stosunków gospodarczych Polski ze Związkiem Radzieckim. Autor omawia pomoc ZSR w pierwszych latach powojennych oraz rolę, jaką Związek Radziecki odegrał w procesie uprzemysłowienia naszego kraju. Autor szeroko informuje o wzajemnej wymianie towarowej, wiele miejsca poświęcając współpracy w sferze produkcji (zaopatrzenie w surowce, współdziałanie w transporcie i rolnictwie). Uwzględnił również współpracę naukowo-techniczną naszych krajów oraz wzajemne stosunki w ramach RWPG.

Podziękowanie

Z okazji uczestnictwa Waszej Złoty w VIII-ym Ogólnopolskim Świętokrzyskim Rajdzie Młodości w dniach od 24 do 26 maja 1973 r. kierownictwo naszego wyraża podziękowanie za kulturalną i prawdziwie turystyczną postawę w imprezie, całej sympatycznej grupie z WSK Swidnik.

Do zobaczenia w przyszłym roku na Świętokrzyskich trasach.

W rozgrywkach ekstraklasy - pauza

Bokserzy
w bezpiecznej streli

nej rundy spotkań mistrzowskich. Przed nimi jednak krótki okres wypoczynku. Trener JÓZEF KRUKA organizuje już wkrótce obóz wędrowny. Planuje podobnie także wyjazd do Szwecji celem rozegrania kilku spotkań towarzyskich. Poza zasięgiem drużyny krąży jedynie nieczym meteor RYSZARD PETEK. Szwidniczanin chwycił dobrą formę. Po udanych występach w USA skład przywiózł osiem cennych punktów wliczonych do ogólnego bilansu drużyny. Petek „wyskoczył” na kilka naciągów do Jugosławii, uczestnicząc w mistrzostwach Europy w Belgradzie. Po Rzymie i Bukareszcie to już trzecie ME w których brał udział nasz zawodnik.

opuszczał w ostatnim okresie zajęcia treningowe z młodszymi adeptami sztuki pięściarskiej, czego nie można było oczywiście tolerować, a tym bardziej że tłumaczenia z jego strony nie zawsze pokrywały się z faktami. Dawaliśmy szansę trenerowi Krasnozonowi pozostania w klubie z której niestety nie skorzystał, — uzupełnił wypowiedź prezesa wieloletni działacz klubu KAROL SZCZOTKA. Przedstawiając zatem sprawę odejścia trenera po nawiedzeniu jej przez R. Wallnera i K. Szczołkę, nie negując przy tym słuszności decyzji podjęcia sprawy klubu zatrudnia trenerów i instruktorów, a ci powinni solidnie wyko-

Po pierwszej rundzie rozgrywek w ekstraklasie drużyna bokseńska swidnickiej Avii zajęła, dobre piąte miejsce w tabeli, gromadząc na swym koncie 150 punktów. Pięściarze poczuli się bezpiecznie i pewni. Jak dotąd spadek z ligi im nie grozi.

Fot: T. Głowacz



że po meczu sławny niegdyś „Czarodziej ringu” miał kwasną minę. Przed rozpoczęciem meczu publiczność przywitała długo Niemikłanym oklaskami „PAPE STAMMA”, który po raz drugi tej wiosny odwiedził Swidnik. Doszło również do niespodziewanego i miłego spotkania eksmistrzów Europy w boksie z roku 1953 — HENRYKA KUKIERA, JÓZEFA KRUKA, i LESZKA DROGOSZA. A potem już odbyło się spotkanie podczas którego dwa pasjonujące pojedynki stoczyły ze sobą ANDRZEJ ANDRACHIEWICZ (A) z wicemistrzem Polski z roku 1972 STANISŁAWEM NIEUDKIEM (B) oraz ZBIGNIEWEM STANKO (A) z MARKIEM KUDŁĄ (B). W obydwu walkach zwyciężyli nasi bokserzy.

W OSTATECZNYM rozrachunku drużyna pięściarska Avii zajęła na półmetku rozgrywek w ekstraklasie dobre, piąte miejsce gromadząc na swym koncie 150 punktów. Bokserzy nasi poczuli się bezpiecznie i pewni do 2 września, tj. do chwili rozpoczęcia jesien-

ROMAN SZCZERBAKIEWICZ



Druga wojna światowa była przyczyną wielu dramatów. Jej okrucieństwa spowodowały, że dwunastoletni ROMAN SZCZERBAKIEWICZ porzucił zrujnowaną stolicę. Został jak wielu mu podobnych wówczas chłopców, synem pułku. Pomagając rusznikarzom, przeszedł szlak bojowy od Warszawy do Łaby

z pierwszą armią, czwartą dywizją, jedenastym pułkiem piechoty.

Pomimo zawieruchy wojennej swoje zainteresowania motoryzacja zaczął kształtować na zdobywaniu niemieckim sprzęcie. Sprzed wojny pamiętał postać wuja na północnym motocyklu Indian 600, teraz mógł sam dosiadać motocykle i to zadecydowało. Rok 1947 to pierwsze jego starty w zawodach motocyklowych. Doświadczając Zundappa 200 Roman Szczerbakiewicz reprezentował wówczas barwy Spójni-Lubau. W miejscowej Fabryce Maszyn Włókienniczych uczył się obróbki skrawaniem. W 1952 roku został służbowo przeniesiony do Swidnika. Rozwijający się zakład potrzebował fachowców. Roman Szczerbakiewicz pracował w wydziale siódmym a następnie w dziewiątym. W tym samym roku z dwoma kolegami JANUSZEM JAWORSKIM i KRYSPIEM KMIĘCI-KIEM założył klub motorowy. W latach 1954-55 szkolili się w warszawskiej WFM, a potem zostali mistrzami uruchomienia motocykla w naszej wytwórni. Tasnę WSK w Swidniku opuściła pierwsza próbna partia motocykli w ilości 30 sztuk. W tym czasie Roman odbywał służbę wojskową. Po jej zakończeniu WSK zatrudniła go w dziale kontroli jakości. Do chwili obecnej jest kontrolerem w dziale prób i eksploatacji śmigłowców. Przez wiele lat musiał godzić zainteresowania z pracą zawodową. Był 9 lat członkiem motocyklowej kadry narodowej PZM. Przez osiem lat startował w zespole drużynowego motocyklowego mistrza Polski. Był dwukrotnym mistrzem Polski w klasie 250 cm i wielokrotnym wicemistrzem w tej samej klasie. Starty na motocyklach WSK uzupełniły kolekcję medali i wyróżnień. Eliminacje do rajdowych mistr-

MISTRZ
NIE TYLKO RAJDOWY

zostw Europy pozwoliły zająć Romanowi Szczerbakiewiczowi dotychczasowi fabryczny WSK w klasie 125 cm, szóstą miejsce. W 1959 r. skończył czynną karierę sportową. Za całokształt osiągnięć otrzymał tytuł Zasłużonego mistrza sportu w dyscyplinie motocyklowej. Obecnie prowadzi szkółkę rajdową szkoląc młodych narybek kierowców rajdowych. Jest Mistrzem dobrej roboty. Wyróżnienie to otrzymał za I kwartał 1973 roku. Współpracuje zawodowo z doświadczonymi kolegami o dużym stażu lotniczym. Sam zaś związany jest z wydziałem prób i eksploatacji od startu pierwszego wyprodukowanego w Swidniku śmigłowca.

Roman Szczerbakiewicz, to mistrz nie tylko za kierownicą. Sław.

21.06. MORDERCY W IMIENIU PRAW, fraz. 16 l. godz. 17.00, 19.15	26.06. WYNAJĘTY CZŁOWIEK, USA, 16 l. godz. 17.00, 19.15
22.06. DZIEWCZYNA NA MIOTLE, czeski, 11 l. godz. 17.00, 19.15	27.06. POZWOLCIE STARTOWAC, radz. 14 l. godz. 17.00, 19.15
22.06. WINETOU s. III, jug. 11 l. godz. 19.15	28.06. POZWOLCIE STARTOWAC, radz. 14 l. godz. 17.00, 19.15
23.06. WINETOU s. III, jug. 11 l. godz. 17.00, 19.15	29.06. POSZUKIWANY, POSZUKIWANA, pol. 14 l. godz. 17.00, 19.15
24.06. PORANEK godz. 12.00	30.06. POSZUKIWANY, POSZUKIWANA, pol. 14 l. godz. 17.00, 19.15
24.06. WYNAJĘTY CZŁOWIEK, USA, 16 l. godz. 16.00, 19.15, 20.30	1.07. POSZUKIWANY, POSZUKIWANA, pol. 14 l. godz. 17.00, 19.15
25.06. WYNAJĘTY CZŁOWIEK, USA, 16 l. godz. 17.00, 19.15	

Nasi sportowcy

Paweł Grudziński



Fot: T. Sugier

Karierę pięściarską rozpoczął w 1957 roku w lubelskim Motorze jako junior, a że miał w sobie przyswłowiową żylkę do tej dyscypliny sportu, wyróżnił się na dojrzałym poziomie. Następną przódą dwa sezony boksował w Lublinie. Z tego okresu pamiętają go kibice szczególnie z porównawczych walk, które stoczył z POLIEM z Carbo i BUDNĄ z Victorii Walbrzych. Po zakończeniu swych występów w drużynie wojskowych z Lublina powrócił do Motoru, broniąc go przez sześć sezonów. W ostatnim akcie do gdańskiej Polonii, lecz działacze Motoru nie wyrazili zgody na jego przeniesienie. Po roku powrócił więc Paweł na Lubelszczyznę L., zapisał się do Avii. Tym razem poszło łatwiej. Po dość długiej przerwie wznowił treningi, a przy solidnej pracy doszedł szybko do mistrzowskiej formy stawiając się silnym punktem I-ligowego zespołu. Stoczył dotychczas 124 walki. Wygrał 109, remisował 4, a 20 przegrał. Największe dotychczasowe jego sukcesy to dwukrotny występ w reprezentacji kraju w NRF w Stuttgarcie i Frankfurcie nad Menem w meczu Polstrzechów. W ostatnim starcie Tomczyko, niespodziewanie odniósł kontuzję łuku brwiowego a na ostateczny wynik walki trzeba było dość długo czekać. Kiedy ogłoszono zwycięstwo Tomczyka stosunkiem głosów 3:2, widownia przyjęła wynik z dezaprobatą. Podobnie było również w walce Grudzińskiego ze Zbyszkowskim na ostatnich mistrzostwach Polski w Łodzi. I tej walki podobno Paweł nie przegrał. Nasz pięściarz reprezentował również drużynę narodową na turnieju w Miskau. W kraju wygrał z wieloma znanymi pięściarzami, a między innymi z KOBĄ, ZYDACCZKIEM i FRA. Po ostatnim meczu z Biektym (Kielce) jak wszyscy inni bokserzy obliczcie sobie solidnie wypocząć latem. Jesienią zaś dobrze przygotować się do rewanżowej rundy spotkań, w której punkty nie będą na pewno łatwe. J. S.

PTTK - plany pozycyjne

Z działalności oddziału PTTK w Swidniku możemy być zadowoleni. Propozycje oferowane pracownikom WSK są atrakcyjne i mogą liczyć na powodzenie. Między innymi zaplanowano cztery rajdy turystyczne (piesze). Jeden z nich odbył się w maju, trzy następne odbędą się w czerwcu, lipcu i wrześniu. Ponadto członkowie oddziału wzięli udział w tradycyjnym świętokrzyskim rajdzie metalowców trwającym od 24 do 26 maja. Wypocznik świętujący to połączenie wizyt u dzieci wypoczywających na kolonjach nad Jezioro Białym. Przeprowadzone zostaną trzy wyjazdy po 10 autokarów.

Od 17 czerwca do końca września 5 autokarów będzie wioził amatorów wypoczynku, rybołówstwa i kąpiel nad jeziora Łukcze, Zagłębocze, Piaseczno i Rogóżno. Udział w wyjazdach zapewnili rekrutatorzy z TKKF-u oraz sekcje artystyczne z ZDK proponujące rozrywkę pracownikom WSK.

Dwudniowe wypadu zaplanowano 16-17 czerwca (1 autokar) oraz 23-24 czerwca (2 autokary) do Kluczkowca. Te dwa wyjazdy połączone będą z noclegami. Z chwilą rozpoczęcia grzybobrania planuje się wyjazdy autokarów zależnie od zapotrzebowania, aż do późnej jesieni. Od stycznia br. do chwili obecnej oddział PTTK zorganizował 149 wycieczek turystyczno-krajoznawczych, autokarowych, z których skorzystało 6735 osób. Jest to liczba imponująca wzięwszy pod uwagę, że obejmuje okres około 5 miesięcy. Wycieczki powyżej 2 dni nie są wyjazdami „dzikimi”. Oddział PTTK przydziela na nie pilota posiadającego uprawnienia, który jest jednocześnie strażnikiem przyrody, zapewniając tym samym ochronę środowiska i właściwe prowadzenie wycieczki. Oddział PTTK realizując w 100 proc. powyższe plany wniesie duży wkład w rekreację i wypocznik ludzi pracy. (Sław.)

GŁOS SWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Swidnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIEK
red. nac. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium
ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kaminski, Zdzisław Karpinski, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtas
Adres redakcji: WSK — Swidnik
k. Lublina, tel. 12061, wewn. 269.
Druk, przygotował WSK-Swidnik
WSK-S z 935.9.06.73 r. 1790 G-8